

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Wtorek 22-go marca

№ 82

Rekonstrukcja rządu KTÓRA NICZEGO NIE ZMIENIA

Wczoraj trzej ministrowie, a mianowicie minister rolnictwa, senator Leon Janta-Polczyński, minister reform rolnych, prof. Leon Kozłowski i minister robót publicznych, generał Mieczysław Norwid-Neugebauer, zgłosili na ręce p. premiera swe prośby o dymisję.

W związku z tem odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którym p. premier Prystor udał się na Zamek i został przyjęty przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent przyjął prośby o dymisję zgłoszone przez ministrów rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych i na wniosek pre-

zesa rady ministrów mianował:

inż. Seweryna Ludkiewicza ministrem reform rolnych, inż. Alfonsa Kühna ministrem robót publicznych z tem, że p. minister Kühn zachowuje jednocześnie tekę ministra komunikacji, i prof. Władysława Zawadzkiego — ministrem bez teki. Prof. Zawadzki bawi obecnie w Paryżu, gdzie prowadzi konferencje w sprawie drugiej trasy pożyczki kolejowej.

Na miejsce p. Zawadzkiego wiceministra skarbu mianowany został prof. archeologii na uniwersytecie lwowskim Leon Kozłowski, do tymczasowy minister reform rolnych.

Stanowiska prezesa Banku Rolnego nora nie jeszcze nie obsadzono. Wiceprezesem tego Banku jest, jak wiadomo, p. Antoni Anusz.

Wicemin. Stamirowski przejść ma, jak się dowiadujemy, do ministerstwa pracy i opieki społecznej na takie samo stanowisko.

Była by to zasłużona nominacja — ze względu na zasługi położone w procesie brzeskim przy gnębieniu wewnętrznych wrogów państwa.

—0:0:—

W Egipcie zaczyna się jak na Maderze Pocztą jako konfident

Urzędów Skarbowych

Londyn, 21. 3.

W Kairze dokonano zamachu bombowego na premiera rządu Sidki-paszę. Bomba eksplodowała na jednej z głównych ulic, nie przyczyniwszy większej szkody, Samochód, którym jechał premier, nie jest uszkodzony i nikt szwanku nie poniósł.

Premier powracał z bankietu w pałacu rządowym Zafaran. Istnieje przypuszczenie że zamach był demonstracją polityczną w celu zaprotestowania w związku z toczącym się

obecnie procesem przeciwko 17 rewolucjonistom. Oskarżeni należeli do organizacji terorystycznej, która posługiwała się bombami. Sidki-pasza otrzymywał w ostatnich czasach listy, grożące mu śmiercią, o ile proces nie będzie przeprowadzony w duchu przychylnym dla oskarżonych.

Sprawców zamachu nie udało się ująć, jednakże policja przeprowadziła szereg rewizyj i dokonała aresztowań osób, podejrzanych o należenie do organizacji rewolucyjnej.

(a) Sfery gospodarcze naszego miasteczka poruszyły ostatnio na ogólnopolskiej konferencji kupieckiej odbywającej się w Warszawie sprawę zachowania tajemnicy inkasa na poczcie.

Jak wiadomo klienci rekrutujący się z pośród kupców, przemysłowców i rzemieślników powierzają w wielu wypadkach osobiste pocztę do inkasa weksle zamiejskowe.

Jak to stwierdzono operacje inkasowe przekazywane są do wiadomości władz skarbowych do wiadomości i dla celów fiskalnych.

Również wykorzystują materiał ten biura informacyjne dla celów prywatnych informacji, co stwarza wręcz niezdrowy objaw i prowadzi do unikania przez zainteresowanych u żywiania poczty do inkasa weksli.

Podniesione zarzuty w specjalnym memorandum skierowane zostały do właściwych władz i jak się dowiadujemy Ministerstwo Poczty i Telegrafów mając na uwadze interesy poczty jak i jej klientów postanowiły rozpatrzyć zarzuty i wprowadzić ograniczenie w odniesieniu do informacji udzielonych przez pocztę w kwestji inkasa wekslowego.

WSPÓŁCZESNA ZBRODNIA

Organy śledcze w Krakowie aresztowały onegdaj mordercę Andrzeja Osucha, lat 25, malarza pokojowego, który przed rokiem u to pił w Popradzie, koło Żegiestowa Zdroju żonę i 7-miesięcznego synka.

Andrzej Osuch żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swoją żoną Marją, a w ostatnim czasie wyjechał z Krakowa do Krynicy i podstępnie namówił żonę, by przyjechała wraz z dzieckiem do niego. Po przyjeździe żony z dworca kolejowego wyprowadził ją nad Poprad i wykozystawszy odpowiedni moment, rzucił wraz z synkiem do rzeki.

Ro dokonaniu zbrodni udał się do rodziny zamieszkałych w Kamionce, koło Nowego Sącza, poszukując żony i dziecka, po-

czem powrócił do Krynicy.

Zwłoki osuchowej wylowiono tego samego dnia koło Żegiestowa i przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń przez władze policyjne pochowano je, jako kobiety nieustalonego nazwiska, która prawdopodobnie popełniła samobójstwo.

Rodzice Osuchowej czynili zabiegi celem wyjaśnienia zagadkowego zgonu Marji Osuchowej.

W wyniku dochodzeń wydział śledczy ustalił, że zachodzi tu wypadek zbrodni. Wobec tego aresztowany Andrzej Osucha, który przyznał się do zamordowania swojej żony i dziecka, nie okazując przytem żadnej skruchy.

Pojęcie współczesnego państwa demokratycznego

Ideologia sanacyjna o państwie nie jest jasną. Błąka się bezradnie od Platona, Machiavellego (K. Kosinski, Zrąb, t. 8), aż do społecznych proroków naprz. p. St. Estreicher. (10-ro przykazań dla „rządzonych i — rządzących”, „Czas”, 8.-V.-1928 r.). Czerpie poglądy z licznych fragmentarycznych „objawień”, „wywiadów” czy odczytów swych w dzwów pp.: J. Piłsuckiego, Sławka, Swistalskiego, Janty Połczyńskiego, Miedzińskiego, Kostki Biernackiego i wielu, wielu innych. Wymieniamy na razie więcej miarodajne źródła: „Dno oka”, „Gasnącemu światu” i t. d. — Lecz nie daje syntezy.

Ku zapoczątkowaniu wypełnienia luki przytaczamy w formie najbardziej zwięzłej garść poglądów na istotę państwa.

Państwo jest związkiem społecznym prawnym, Instytucją pomocy wzajemnej. Państwo demokratyczne jest samorządną, żywą potęgą zbiorową, współobywateli zrzeszonych, związanych wszechobejmującym prawem samostanowienia o sobie większością głosów.

Jest to wielka spółdzielnia udziałowców o równych prawach politycznych.

Zadanie państwa polega na wcieleniu w życie najdoskonalszych ogniw społecznej spójności obywateli wraz z uzgodnieniem rozbieżności ich interesów w stosunkach ogólnych i poszczególnych między sobą.

Normom państwowej legalnej organizacji i wynikającym z niej obowiązkom podporządkowują się wszyscy obywatele w równej mierze.

Uzdolnienie polityczne i możności prawo twórcze stanowienia o sobie są przynależnością, prawem i obowiązkiem każdego obywatela. Zwartość i siła państwa współczesnego zależy od szerokiego, aktywnego udziału obywateli w rządach krajem.

Nikt legalnie „panować” i rządzić samodzielnie narodem nie może. W państwie demokratycznym, — jak Francja, Szwajcaria, — naród sam się rządzi. Ustrój demokratyczny wyklucza podział obywateli na rządzących i rządzonych.

Najwyższym dobrem w życiu narodów jest prawo rządzenia się, samostanowienia o swych losach, a spodzieniem, złowrogim niebezpieczeństwem, największym złem, zniewagą — hańbą niewoli.

Pogwałcenie praw życia społecznego od ruchowo wywołuje protesty, rewolucje, bunt żywiłowe woli zbiorowej, niezorganizowanej, to jest nie ujętej w form legalne i jest klęską niepowetowaną w życiu państw i narodów.

J. Uniatycki

Wypadek przy pracy

(a) W dniu wczorajszym w zakładach przemysłowych Sp. Akc. K. Hoffrichter, przy ulicy Kątnej 15 miał miejsce okropny wypadek, ofiarą którego padła zatrudniona tamże robotnica Marja Nalewczyńska, zamieszkała przy ulicy Kruczej 6.

Nalewczyńska przechodząca obok motoru przez nieuważę zbliżyła się zbyt blisko i została pochwycona przez szeroki pas transmisyjny za suknię.

Nim zdołała się zorientować, została rzucona z okropną siłą o sufit sali, a następnie z wielkim impetem na podłogę.

Mimo tak potężnego przetrzutu Nalewczyńska cudem wprost uniknęła śmierci i doznała jedynie zerwania włosów z głowy, okaleczenia twarzy i czaszki oraz złamania ręki.

Rewizja potwierdziła te przypuszczenia, wobec czego obu ex działaczy politycznych osadzono w więzieniu pod zarzutem udziału w szajce złodziejskiej.

Marka
bielizny
o której
dziś
wszyscy
mówią!



Marka
bielizny
o której
dziś
wszyscy
mówią!

JAKOŚĆ jest najlepszą REKLAMĄ!!!

Wytworna Pani nosi tylko jedwabną bieliznę trykotową oraz maso — elastyczną wyrobu fabryki

M. BECHER,
W a r s z a w a, „**PODKOWA**”
z marką fabryczną „**PODKOWA**”

TRWAŁA,
ELEGANCKA,
NIEZRÓWNANA

w noszeniu i praniu.

LUKSUSOWA, A DOSTĘPNA W CENIE.

Każda Pani, już po nabyciu pierwszej sztuki bielizny BECHER (z marką podkową) stanie się jej zwolenniczką. Prosimy o zwracanie uwagi na znak fabryczny „PODKOWE”, który jest umieszczony na każdej sztuce prawdziwej bielizny trykotowej marki „BECHER”. Do nabycia w składzie fabrycznym po cenach ściśle fabr. w firmie:

Bracia **S. M. SCHWALBE,**
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 85

Komunistyczni drukarze na ławie oskarżonych

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpoznawał sprawę 24 letniego Szmula Weba i 32 letniej Mirli Sliwowskiej oskarżonych z art. 102 o udział w partii komunistycznej, zawiązanej dla obalenia istniejącego ustroju Państwa polskiego.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Poczynając od lipca 1931 r. V brygada wydziału śledczego w Łodzi zauważyła, że na terenie przedmieść Chojny, Karolew, Widzew i t.d. pojawiają się odezwy komunistyczne których źródła pochodzenia przez dłuższy czas nie udało się ustalić.

Zatrzymani w kilku wypadkach kolporterzy nie umieli wyjaśnić dokładnie gdzie odezwy są drukowane, albowiem, jak to kategorycznie twierdzili otrzymywali je od jakiegoś bliżej nieznanego im działacza z partii, operującego pod pseudonimem „Szum”.

Dopiero w październiku 1931 r. zatrzymano jeden z kolporterów uchylił rąbek tajemnicy, albowiem wyjaśnił, że najprawdopodobniej drukarnia znajduje się poza obrębem miasta, jako to uchwalono uczynić na jednym z tajnych posiedzeń.

Wdrożone obserwacje przez czas dłuższy nie dały pozytywnych wyników. Dopiero dnia 31 października 1931 roku policja zwróciła uwagę na dwie podejrzane osoby, zajmujące rzekomo na czas letni pokój w willi Zawadzkiego w Rudzie Pabjanickiej.

Byli to Szum Web i Miria Sliwowska. Gdy w dniu tym policja wkroczyła nieoczekiwanie do zajmowanego przez nich mieszkania zastała ich przy gorączkowej pracy, nad drukowaniem odezwy komunistycznych.

W mieszkaniu znaleziono około 2 tysiące gotowych odezwy, powielacz mechaniczny, papier, farby, trzcionki maszyny i t. p.

Wszystkie te przedmioty skonfiskowano a równocześnie zatrzymano i osadzono w więzieniu Weba i Sliwowską.

Na rozprawie w dniu wczorajszym oboje nie przyznali się do winy. W czasie przewo-

du ujawniono, że Web już poprzednio był notowany za działalność wywrotową.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego skazani zostali 24 letni Szum Web na 4 lata ciężkiego więzienia, a 22 letnia Sliwowska na 2 lata więzienia.



Z głodu

(a) Na ulicy Kilińskiego 14 padła z oślabienia i głodu 45 letnia bezrobotna i bezdomna Józefa Krukowska. Chorą po udziale w pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

Dwaj idejowcy

pod kluczem za włamanie

(a) Na terenie Rudy Pabjanickiej istniał przez szereg lat oddział partii PPS Lewicy, obecnie uznanej za nielegalną.

Oddział ten w swoim czasie posiadał nawet dość pokaźną liczbę zwolenników, a na terenie jego prym w poczynaniach politycznych wiodli mieszkańcy Rudy Pab. Józef Kazimierzczak i Mieczysław Wrona.

Po zlikwidowaniu partii, to jest po uznaniu ją za nielegalną, zarówno Kazimierzczak, jak i Wrona nie poniechali działalności politycznej.

Przed niedawnym czasem dokonano kilku włamań do mieszkań prywatnych i składów na terenie Rudy Pabjanickiej, przyczem w to ku dochodzenia podejrzenie padło na Kazimierzczaka i Wronę.

Przeciążenie społeczeństwa

Ogół coraz bardziej zdaje sobie sprawę z tego, że naprawa obecnego położenia gospodarczego, zależna jest od zastosowania gruntownie przemyślanych środków. W tym celu stworzyć trzeba program, który uwzględniłby całokształt życia gospodarczego. Nie wystarczy zadowalać się „sukcesami” na pewnym odcinku. Głębsze bowiem wglądnięcie w dzisiejsze położenie gospodarcze, odtworzy nam cały szereg niebezpieczeństw, których nie odwróci żaden cyfrowy pozorny „sukces” na pewnym odcinku.

Takie pojmowanie zagadnienia nie przyjęło się jeszcze w pewnych sferach „sanacyjnych”. Tam zadowolają się jeszcze „sukcesami” na pewnym odcinku.

Na łamach pułkownikowskiej „Gazety Polskiej”, p. Fabierkiewicz omawiając nasz bilans handlowy, wypowiada taki, jak twierdzi „nieodosobniony” pogląd:

— „...znajdujemy się w momencie zwrotnym i liczyć się możemy z poprawą koniunktury gospodarczej w drugim półroczu bieżącego roku”.

Naszem zdaniem, głębsza analiza bilansu handlowego wykazuje również pewne niebezpieczeństwa także i na tym odcinku. Ale nie o to nam w tym artykule chodzi. Wskazujemy tylko na optymizm, oparty o pozorny „sukces” cyfrowy, który naszym zdaniem nie daje podstawy do tak wesołych przepowiedni.

Są inne niebezpieczeństwa! Grozi nam zupełne zubożenie społeczeństwa, spadek jego siły nabywczej do minimum i co zatem idzie dalsze pogłębienie zastoju w handlu i przemyśle, co przecież jest istotą przeżywanego klęski gospodarczej. To zubożenie społeczeństwa, ma swe źródło w nadmiernych ciężarach, jakie ponosimy na rzecz państwa i związków prawnie publicznych. Tę prawdę powtarza się już od szeregu lat, ale jej przypomnienie jest zawsze na czasie, bo bliższe zbadanie tej sprawy wykaże, że mimo, iż w budżecie państwowym i budżetach związków prawnie publicznych poczyniono pewne kompresje, to faktycznie ponosimy ciężary większe i niebezpieczniejsze, jakie nam z tej strony grozi, z dnia na dzień staje się groźniejsze.

Ciężary, jakie społeczeństwo ponosi, trzeba oceniać z punktu widzenia ich stosunku do dochodu społecznego. Postępując tą drogą stwierdzimy, że między ciężarami, a dochodem społecznym zachodzi bardzo niebezpieczna, nigdzie nie spotykana dysproporcja.

Jak ta sprawa przedstawiała się i przed latami w cyfrach — pyta „Słowo Pomorskie”

W latach dobrej koniunktury r. 1927 i 28 dochód społeczny obliczano na 20 miliardów zł. rocznie, czyli na głowę około 650 zł. Suma wszystkich danin na rzecz państwa, samorządów i instytucji społecznych wynosiła około 4,5 miliarda zł., czyli w przybliżeniu 23 proc. ogólnego dochodu społecznego. Przeciwnie zatem każdy obywatel z 650 zł. dochodu oddawał około 140 zł. czyli pozostawiało dla niego 510 zł.

Obecnie dochód społeczny uległ bardzo znacznemu zmniejszeniu. Wskaźnik produkcji

wynosił w styczniu 1929 r. — 136,6, zaś w grudniu 1931 — 77,9 punktów, czyli spadł o 43 proc. Równocześnie spadkowi uległ wskaźnik cen, który w roku 1928 wynosił 99,5, zaś w styczniu br. 66,1 czyli spadł o 35 proc. W sumie więc wskaźniki produkcji i cen, które są miarą dochodu społecznego, spadły od końca roku 1928 wzgl. początku 1929 r. o 78 pr. O taki sam procent spadł więc dochód społeczny, który skoro w roku 1928 stanowił 20 miliardów zł. obecnie wynosi około 7,4 milarda zł.

Ogólne obciążenie społeczeństwa w cyfrach zaokrąglonych obecnie wynosi (według oficjalnych oświadczeń):

na rzecz budżetu państw. 2,400 milj. zł.
na rzecz budżetu samorząd. 600 milj. zł.
na rzecz instytucji społecznych. 600 milj. zł.

Razem: 3 600 milj. zł.

W tym stanie rzeczy ogólne obciążenie stanowi bez mała 50 proc. dochodu społecznego. Dzieliąc ogólny dochód społeczny między 31 milionów obywateli, otrzymamy na je-

dnego obywatela około 240 zł., z czego ten nieco mniej niż połowę (około 115 zł.) oddać musi na rzecz państwa i innych związków prawnie publicznych, czyli do wolnej jego dyspozycji pozostanie około 125 zł.

Takie przedstawienie sprawy odtwarza nam groźbę niebezpieczeństwa, jakie zawiera w sobie obciążenie podatkowe społeczeństwa. Kiedy na to wskazywano dwa lata temu, ministrowie „sanacyjni” odpowiadali, że przeciętnie w każdym państwie obciążenie wynosi 20 do 25 procent dochodu społecznego. — Żaden jednakże minister nie wspomniał o tym ile w innych państwach pozostanie dla obywatela, po zapłaceniu wszelkich świadczeń, a ten moment uważamy winien być uwzględniany przy nakładaniu ciężarów.

Uwzględniając to wszystko, sądzymy, że wypowiedziana na wstępie obawa jest uzasadniona. Jak długo obciążenie społeczeństwa nie ulegnie radykalnej redukcji, tak długo zażalenie szerokich warstw będzie się pogłębiało i mowy być nie może o wyjściu z ciężkiego położenia.

Stan strajku elektrycznego

Akcja społeczna zmierzająca do uregulowania cen za prąd elektryczny i dostosowania ich do poziomu odpowiadającego możliwościom płatniczym zubożonego kraju, ogarnęła całą Polskę. Niemal niema miejscowości w państwie w którejby ceny za prąd były dystosowane.

Z wyników zaś akcji dotychczasowej konsumentów energii elektrycznej, wynika także, że wszędzie prawie ceny te są wysurwane nadmiernie, a zyski wytwórców przekraczają częstokroć wieleset procent.

Po różnych okolicach kraju, przyszedł obecnie czas na rewizję stosunku konsumentów prądu elektrycznego na ziemiach wschodnich.

Okazuje się, że na tym terenie nadmier na wysokość cen niemal niczem nie jest usprawiedliwiona. W miasteczkach i osadach kresowych jak np. na Wołyniu, lub na Polesiu, w wielu miejscowościach, dostarczaniem prądu elektrycznego zajmują się, jako dodatkowym zajęciem, różne przedsiębiorstwa prywatne, jak tartaki, młyny wodne lub parowe i t. p.

Haracz pobierany przez te „wytwórnice” energii elektrycznej przekracza najbujniejszą fantazję.

Dość stwierdzić, że w takim Zdobunowie „prywatny wytwórca” pobiera 1,40 zł. za kilowat godzinę.

W innych miejscowościach, tartaki stale zatrudnione przy robotach drzewnych i wytwarzające pozatem prąd, spalając pod kotłami trociny pobierają po 1,60 1,80 groszy za kilowat, osobno każąc płacić użytkownikowi za instalacje uliczne i instalacje domowe

Początkiem akcji przeciwko drożyznie prądu na Wołyniu, stała się solidarna postawa społeczeństwa w Łucku. Istniejące towarzystwo elektryczne, od dawien dawna jest w sporze ze społeczeństwem, które jeszcze w latach 1924 — 26 protestowało przeciw zbyt wygórowanym cenom.

Podobną akcję wszczęły Równe, Włodzimierz, Kowel, Zdobunów i Krzemieniec.

W Małopolsce Wschodniej, strajk ogłosił Stanisławów. Ostatnio postanowił rozpocząć strajk od 15 b. m. Borysław, Jest to akcja zbiorowa, zakrojona na większą skalę, gdyż elektrownia borysławska jest okręgowa, dostarczając prądu całemu wschodniemu Podkarpaciu.

Na terenie b. Król. Kongr., akcję wszczęły i prowadzą Siedlce i Łuków, pozatem zaś Lublin, Kielce, Radom i niemal wszystkie mniejsze miasta i miasteczka. W Piotrkowie który był inicjatorem strajków użytkowników prądu elektrycznego, strajk prowadzony jest z niesłychaną energią, mimo, iż trwa już a górą miesiąc.

Ostatnio komitet strajkowy miał otrzymać zapewnienie że w najbliższym czasie w tej ważnej sprawie ukaże się oświadczenie p. ministra robót publicznych

Częstochowa Radomsk i Tomaszów Mazowiecki postępują w ścisłym kontrakcie z komitetem piotrkowskim. Akcja strajkowa prowadzona jest nadal. Stanowisko konsumentów prądu w zagłębiu Dąbrowskim także jest nieustępliwe, lecz zatarg ma widoki szybkiego załatwienia gdyż miejscowe, elektrownie skłonne są raczej do ustępstw.

W Kaliszu, kupiectwo miejscowe, nie jest zadowolone z nieznacznej zniżki i będzie domagać się dalszej rewizji cen za prąd

Akcja strajkowa w Wielkopolsce i na Pomorzu nie jest już silniej rozwijana, gdyż tamtejsze elektrownie, same ustępują z nadmiernych cen, nie chcąc narażać się na skutki bojkotu

Oszczędzaj na elektryczności!

Nowoczesne metody leczenia Kasy Chorych w Grodnie

"Wiadomości farmaceutyczne" omawiają obszernie oryginalne metody lecznicze Kasy Chorych w Grodnie.

Oto jeden z listów "upominających" zastępcy naczelnego lekarza do lekarza ordynującego.

List brzmi:

Szan, Panie Doktorze!

Przeglądając rachunki apteki Z. zauważyliśmy, że Szan P. Doktor stosuje przestarzałą metodę receptową. Zapisywanie pacjentom recept działa, jak wiadomo, szkodliwie na stan psychiczny chorego, gdyż upewnia pacjenta w mniemaniu że jest chory.

Czy nie uważałby pan za wskazane stosowanie nowoczesnej, psychologicznej metody leczenia, która jak wiadomo polega na tym, że należy przez 5 sekund (nie więcej! Czas to pieniądz!) wśród głębokiej kontemplacji pa trzeci choremu prosto w oczy, następnie położyć wskazujący palec na czoło i 3 razy powtórzyć: "Zupełnie zdrow". Efekt psychologiczny jest tu niebywały, a koszty minimalne. Przy tej metodzie chory albo wyzdrowieje, albo już nie będzie reklamował.

Wracając do zapisanych przez pana re-

cept, stwierdzamy poważne odchylenie od naszych wskazówek: Zapisał Pan bowiem (tu następuje opis według wszelkich zasad sztuki lekarskiej przepisanych kropli atropinowych) Należało zaś zapisać jedną dziesiątą grama atropiny w pudełeczku, zaś choremu zalecić by wpuszczał dziennie po dwie krople czystej wody do oczu i patrzył przytem przez dwie minuty na proszek. Przy wielkiej wrażliwości oka ludzkiego na atropinę, efekt byłby ten sam."

To nie jest żart. Pismo ręczy za autentyczność opublikowanego listu. Lecz to jeszcze nie koniec. Zastępca nacz. lekarza K. chorych w Grodnie zaleca lekarzowi by zamiast czopków z pantoponem (środek kojący przeciw bólom) które są drogie, (czopki są stosunkowo droższe, niż zapisane lekarstwa np w proszku) zapisywał ponton w proszku, zaś tak zw masło kakaowe, z którego formuje czopek zapisał również w osobnym pudełeczku.

"z pouczeniem by chory w razie bólow liźnął samym końcem języka proszku, zaś by łyżkę masła kakaowego roztopił i w postaci lewatywy wprowadził tam gdzie należy"



Królestwo Fordlandja

Ameryka podarowała Europie cztery bezcenne produkty: kartofle kukurydzę tyton i kakao.

O tem wiedzą wszyscy, o tem pisze każdy podręcznik geografii.

Ale jest jeszcze jeden produkt również ważny od czasu gdy światem zawładnęły samochody.

Produkt ten jest kauczuk.

A ojczyzna jego Brazylja.

Kauczuk, który nazywają tam "czarnym złotem" stał się przedmiotem gorączkowej walki.

Na każdej niemal oponie samochodowej można znaleźć ślady krwi i potu przelanych przy tej walce.

Było to tak. Dawniej wyłączność na eksploatację kauczuku i dostarczenie go cylemu światu miały angielskie kolonie.

Ta zależność przemysłu amerykańskiego od brytyjskich kolonii stała się wreszcie nie znośna dla Ameryki. Prostu groziło im to że w razie zatargu z Anglią, Stany Zjednoczone zostaną bez gumy.

Wobec tego, dwunajaz ludzi w Ameryce zaczęło myśleć o rodzinnej gumie. Edison i Ford.

Edison robił eksperymenty chcąc otrzy-

mać sztuczną gumę.

Ford poszedł jednak inną drogą i postanowił on eksploatować plantacje kauczukowe Aweryki Południowej na wielką skalę w sposób nowoczesny odbiegający od romantycznych pierwotny sposobów.

W roku 1927 Ford założył królestwo kauczuku nad brzegami Tapajoz w Brazylji, często wyrąbywać dziewicze lasy nad Tadajozem i sadzić drzewa kauczukowe. A tysiacy brazylijskich robotników pracowalo nad tem dziełem.

W parę miesięcy od rozpoczęcia tej pracy zasadzono 1.200.000 kauczukowych drzew a 10 milionów małych drzewek roślo w szkolkach.

W ten sposób powstało w sercu Brazylji królestwo gumy zwane tam powszechnie Fordlandja.

Dotychczas jeszcze ani jedno kilo kauczuku nie wyszło z obrzyniego państwa gumy bo drzewo kauczukowe musi mieć 6 lat zanim może wydawać gumę.

Ale jeżeli plan Forda się uda to samochody amerykańskie będą szły na oponach rodem z nowego królestwa.



Niebezpieczeństwo lekarskie

Poważne pisma amerykańskie zwracają uwagę na nowy niebezpieczny wrzód, jaki wyrósł na schorzałem społeczeństwie Stanów Zjednoczonych. Wrzodem tym jest "Stowarzyszenie Lekarzy Amerykańskich", mające swą siedzibę w stolicy bandytyzmu i przemytu miasta Chicago, ale rozciągające swe potężne macki na całe terytorjum kraju.

Jak potężna jest ta organizacja dowodzi fakt, że w ciągu jednego tylko roku wydała ona milion dolarów na obronę swoich członków przed wymiarem sprawiedliwości. Znaczący to praktycznie że członek organizacji jest nie tykalny i może dowolnie wyprawiać ludzi na tamten świat, czy to przez nieuctwo, niedbalstwo czy też nawet złą wolę, nie obawiając się kary. w obronie jego bowiem zawsze stanie potężne stowarzyszenie rozporządzające milionami.

Pisma podnoszą że organizacja ta jest stokroć niebezpieczniejsza od zorganizowanych band gansterów bo działa w biały dzień zupełnie legalnie i nikt nie może położyć tam jej działalności.

Statut stowarzyszenia przewiduje bardzo ostre represje przeciwko członkowi któryby się uchylał od jego postanowień. Każdy członek zgóry obowiązany się zachować tajemnicę zawodową, która w Ameryce ma zgoła inne znaczenie niż np. u nas.

Tam oznacza ona że lekarz zauważywszy nadużycie popełnione przez swego kolege obowiązany jest do bezwzględnej milczania. Kto nie podda się statutowi zostaje wykluczony ze stowarzyszenia i przestaje istnieć jako lekarz. solidarność zawodowa bowiem wazę dzie go dosięgnie i zgniecie.



Ciągnienie loterii państwowej

20.000 zł. na Nr 28111.			
3.000 zł. na N-ry	51953	61432	94300
95735	146886	156782.	
2.000 zł. na N-ry 6 6702 15004. 36723			
38546	45501	47518	74036 95499 100747 144222
146053	148037	156177.	
1.000 zł. na N-ry 2525 3576 7939 8818			
8972	19607	20959	28505 34430 37221 42338
42487	43465	55425	62809 66177 67402 76369
93356	99121	99369	101181 105806 106762
118407	120306	12694	141328 142487 144791
152482	153322.		
500 zł. na N-ry 1453 1780 2016 2720 4448			
7044	7964	10530	10876 12523 14567 15614
16718	19279	19592	19610 19788 20227 20827
21581	21522	21828	21955 22696 25135 25695
25898	26150	26399	26492 27617 31584 31680
32567	32984	33831	36628 37430 38191 38830
41049	42214	42382	44075 44087 44636 45765
47161	47247	48364	48376 48372 52885 53234
54839	55334	55872	56005 57549 57709 58184
58282	58513	58601	60897 61621 62019 63123
64357	65850	65837	66213 66972 67618 69735
70482	72226	73722	75527 75614 76165 76874
79587	79689	80442	80639 81044 81840 82608
82906	83563	83965	87091 88400 89310 93189
93762	93982	94974	95123 95506 95960 96006
97472	98141	99194	100535 102152 102797
102985	107338	107899	108363 109089 109211
110464	111731	113675	115506 116687 118576
119102	119338	119505	120457 120801 121702
122671	122805	123726	125650 126695 127327
128639	129896	130291	131430 132865 133561
135547	135600	135730	136210 137070 140126
141723	141914	142631	145060 146407 146596
147514	147901	148323	149014 150143 151625
152929	154001	154040	154022 154488 154669
154753	155109	156004	156338 157173 157165
158625.			

Dziecko w objęciach zatrutej matki

(a) W dniu wczorajszym przechodnie na ulicy Karolewskiej przed posesją 41 znaleźli jakąś niewiastę, leżącą w stanie osłabionym i w półprzytomnym na schodach wiodących do korytarza domu. Nieznajoma trzymała w objęciach dziecko, zawiąnięte w chustkę. Natychmiast powiadomiono pogotowie ratunkowe. Chora okazała się 23 letnią bezrobotną i bezdomną Heleną Krysiak wraz z nieletnim swym synkiem.

Jak ustalono Krysiakowa zatrula się z powodu nędzy jodyną, by w ten sposób pozabawić się życia. Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim wraz z dzieckiem do szpitala zapasowego.

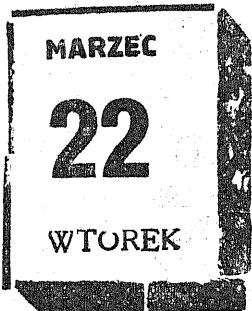
Radosna klapa przemysłu czesankowego

(a) Ze sfer gospodarczych łódzkich do wiadujemy się o znacznym pogorszeniu się sytuacji w przemyśle czesankowym ludzkim. Podczas gdy jeszcze w lutym r.b. produkcja utrzymała się dzięki eksportowi na poziomie roku 1930, to w miesiącu bież. w związku z wprowadzeniem ograniczeń celnych przez Anglię, zaszły niekorzystne zmiany.

Eksport do Anglii, który przed wprowadzeniem cel ochronnych wyrażał się cyfrą około 300 tysięcy kg przędzy czesankowej miesięcznie, obecnie zamarł zupełnie i jak dotychczas rynek ten zamknięty jest zupełnie dla wywozu polskiego.

KRONIKA

Jeszcze jeden monopolik



MARZEC
22
WTOREK
KALENDARZYK
Bazylego

Baczność poborowi

(a) W najbliższym czasie, to jest za 5 tygodni rozpocznie się przegląd poborowych rocznika 1911.

W związku z tem biuro wojskowe Magi stratu m. Łodzi informuje, że poborowi tego rocznika, jak również poborowi roczników starszych, t. j. 1910 i 1909, odroczeni w poprzednich latach, względnie uznani za czasowo niezdolnych (Kategoria B.), którzy obowiązani są stawić się w roku bież. do przeglądu wojskowego, winni już obecnie postarać się o odnośne dokumenty, stwierdzające ich przy należności państwowej, kwalifikacje zawodowe i szkolne oraz dowody tożsamości, albowiem wszelkie opóźnienia w stawianiu, względnie nieprzyjęcie na komisji z braku dokumentów, nie będą uwzględniane i winni uleć karze.

Przedśmiertna zemsta byka

(a) W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej przy ulicy Inżynierskiej 1 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł rzeźnik Frajlich Manes, zamieszkały przy ulicy Leszno 40.

Manes zarzynając buhaja, gdy ten padł już pod nożem nachylił się i przygniótł koląnem, by przyspieszyć upływ krwi.

Ostatnim wysiłkiem zupełnie nieoczekiwanie zarzynany byk podniósł się i rogami uderzył Manesa w głowę, tak, że zmiażdżył mu kość policzkową i wybił oko.

Rzeźnik pod potężnym uderzeniem zwałił się bez przytomności na ziemię, buhaj zaś również padł.

Rannemu pośpieszyli z pomocą koledzy, którzy wezwali pogotowie kasy chorych. Po nałożeniu opatrunku Manesa w stanie ciężkim przewieziono do lecznicy.

Wstrzymanie norm liczacji zeszytów szkolnych

(a) Przed kilku tygodniami organizacja księgarzy i kupiectwa branży papierniczej za niepokojoną została wieścią o zamierzonej normalizacji zeszytów szkolnych, a w związku z tem faktycznym zmonopolizowaniem dziedziny dostawy zeszytów szkolnych w rękach specjalnie stworzonej firmy.

Wobec tego organizacja księgarzy i kupiectwa papierniczego Łodzi, w porozumieniu z centralą wszczęła akcję, zmierzającą do zapobieżenia normalizacji zeszytów i zmonopolizowaniu ich dostawy, co w międzyczasie stało się faktem dokonanym, albowiem Ministerstwo W. R. i O. P. specjalnym rozporządzeniem ustaliło typ zeszytów i powierzyło ich dostawę jednej firmie.

Zabiegi te jak się obecnie dowiadujemy zakończyły się pomyślnie dla kupiectwa, albowiem Minist. W. R. i O. P. specjalnym piśmem zawiadomiło związek księgarzy, że w

(a) W ślad za zmonopolizowaniem zeszytów szkolnych, obecnie koła księgarzy i wydawców zaniepokoiły się zamiarami „czynników miarodajnych” w kwestji stworzenia monopolu wydawniczego, który posiadałby wyłączne prawo wydawania książek szkolnych zaleconych przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publicznego.

Projekt powyższy został złożony przez jednego z większych wydawców książek.

Motywy powyższego projektu miały być zbyt wysokie ceny książek szkolnych, pobierane przez prywatne firmy wydawnicze.

Jak ustalono to, na specjalnie zwołanym posiedzeniu oddziału łódzkiego związku wydawców książek w myśl powyższego projektu Min. W. R. i O. P. wzamian za udzielenie ze zwolnienia na wyłączne wydawnictwo książek szkolnych przez władze szkolne, ma

pować w zysku w wysokości do 50%

Ponadto wydawca udziela Min. W. R. i O. P. wzamian za pozwolenie, połowę udziału w przedsiębiorstwie.

Wiadomość powyższa jednak nie znalazła potwierdzenia ze źródeł urzędowych, a jedynie jak się dowiadujemy, związek księgarzy wydawców w Łodzi na skutek krążących wersji postanowił wystąpić z odpowiednim zapytaniem do Min. W. R. i O. P. by wyświecić czy i w jakiej mierze zamierzenia monopolu istnieją.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że monopol taki absolutnie nie spełniłby pokładanych w nim nadziei, albowiem ceny książek które dziś uważane są za wysokie, zależne są w głównej mierze od cen papieru, które znów reguluje instytucja niemalże monopolowa, a mianowicie Trust Papierniczy

Przyczynę do leczenia Kasy Chorych Charakterystyczny wyrok S. Okręgowego

(a) Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrując w dniu wczorajszym sprawę z oskarżenia Gera Arnolda, o spowodowanie śmierci żony jego Marty, wydał wyrok, który jest dosadną charakterystyką stosunków panujących w szpitalu okręgowym kasy chorych m. Łodzi, przy ulicy Zagajnikowej.

Dnia 23 sierpnia 1930 r. do lecznicy kasy chorych przy ulicy Zagajnikowej zgłosił się Marta Ger, oświadczając, iż pobita została przez męża swego Arnolda Gera, przyczem doznała złamania ręki.

Gerową przewieziono do szpitala okręgowego przy ulicy Zagajnikowej gdzie o godzinie 15-ej tegoż dnia dokonano operacji przy użyciu chloroformu

O godzinie 18 ej po operacji chora nieprzebudziwszy się zmarła. Śmierć Gerowej lotem rozeszła się po szpitalu i wśród pacjentów wywołała pewne oburzenie, którzy ordynującym lekarzem poczęli zarzucać, że dzięki ich metodom leczenia ubezpieczeni narażeni

są na niebezpieczeństwo życia, przyczem pacjentki ci, że Gerowa zmarła wskutek niezbadania jej stanu zdrowia szczególnie zaś serca i wskutek dania jej nadmiernej ilości narkotyku.

Zmarłą Gerową we właściwym czasie pogrzebano. W kilka dni później rodzina zmarłej wniosła skargę do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi, pociągnięcie Arnolda Gera do odpowiedzialności karnej za spowodowanie śmierci żony, przyczem oskarżający wyjaśnili, że Ger pobił zmarłą tak silnie, iż wskutek uszkodzeń zadanych przez niego Gerowa zmarła.

Na skutek tego oskarżenia zarządzono ekshumację zwłok i sekcja tychże wykazała, że śmierć Gerowej nastąpiła wskutek embolji która nastąpiła podczas operacji.

Równocześnie biegli stwierdzili, że śmierć mogła nastąpić również wskutek ataku serca wego.

Ger w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Ehrenkreutz'a i Gajewskiego. Oskarżenie wnosił prokurator Chawłowski.

Ger nie przyznał się do winy, wyjaśniając, iż wprawdzie popchnął żonę w czasie sprzeczki, przyczem upadając nieostrożnie zła mała ona rękę.

Sąd po zapoznaniu się z orzeczeniem rzeczoznawców lekarzy oraz z opinią biegłego lekarza sądowego dr. Hurwicza wydał wyrok mocą którego 34 letni Arnold Ger został od z rzutu spowodowania śmierci swej żony Marty, uniewinniony.

mieszkałego również w Brzezinach.

Powendolowa wniosła Białosiewiczowi olbrzymi posag 800 zł. w gotówce które oddała mu na rozszerzenie warsztatu ślusarskiego, jaki Białosiewicz prowadził.

Pożycie Białosiewiczów było niezbyt miłe, albowiem po pięcioletniowym pozyciu Białosiewicz dnia 10 stycznia 1932 r. wykorzystując nieobecność żony, wyłamał jej kuferek wykradł różne przedmioty, oraz weksle na 500 złotych.

Weksle te Białosiewicz puścił w obieg gotówkę pobrał dla siebie, rzeczy zaś zwrócił Białosiewicz na skutek skargi żony tegoż jeszcze dnia policja zatrzymała i odebrała od niego rzeczy skradzione żonie.

Wczoraj Białosiewicz stanął przed sądem Grodzkim w Łodzi. Przyznał się do kradzieży wyjaśniając iż uczynił to za namową ojca swego Karola Białosiewicza.

Sąd wydał wyrok mocą którego 33 letni Otto Białosiewicz skazany został na 1 miesiąc więzienia.

Napaść uliczna

(a) Aleksander Gorgolewski, zamieszkały w Chojnach przy ulicy Zagłoby 20 powracając do domu w stanie podchmielonym został pobity na ulicy przez nieznaną sprawcę którzy zadali mu kilka ran kłutych w klatkę piersiową i głowę.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Za napastnikami policja wdrożyła poszukiwania.

Lotny meżulek

(a) W grudniu 1931 roku Olga Powendolowa, zamieszkała w Brzezinach pozostawszy wdową, zdecydowała się po raz wtóry wyjść za mąż za Ottona Białosiewicza, ślusarza za

KINO DZWIĘKOWE

RAKIETA

Dziś i dni następnych. Film sportowo-erotyczny p. t.

„POCALUNEK WIOSNY”

W rolach głównych: **DOROTA JORDAN, i Robert Houtgomery**

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

NADPROGRAM: Aktualności krajowe i zagraniczne.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Walka
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baura-
chona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Najeżdźcy
CAPITOL: — Trader Horn
APOLLO — Odkupienie Tajemnicy puszczy
CORSO: — I Hai Tang II Piraci pustyni
CZARY — Złota Dolina Nadprogram
Kohn i Kelly
GRAND-KINO — Małżeństwo przyszłości

LUNA — Panna wdówka
LUDOWY — Cudza ra żeczona
ODEON — Mężowie i żony
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Cain
dla młodzieży: Pieśń Cabalero
PALACE — Kohn i Kelly w Afryce
MIMOZA — On albo ja
RAKIETA: — Pocałunek wiosny
PRZEDWIOSNIE — Niebieski motyl
RESURSA — Nie odchodź odemnie
SPLENDID: — Rok 1914
ZACHĘTA — Niebezpieczny raj
WODEWIL — Mężowie i żony

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 21 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,90.

Dewizy:	Gdańsk	173,95
	Belgia	124,50
	Holandja	359,80
	Londyn	32,70
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,08
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,50
	Włochy	46,25
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja nielednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,90,5 — Rubel zł^o
ty 4,82, — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,56, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,74 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 21,25 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,88
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	101,00
4 proc. poz. inwestycyjna	93,50
5 proc. poz. konwersyjna	39,00
6 proc. poz. dolarowa	60,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

Przez radio

Łódź, 22 marca 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka z płyt gram.
13,15	Przerwa
15,25	Odczyt
15,45	Giełda pieniężna
16,10	Odczyt
16,40	Płyty gramofonowe
17,10	Odczyt
17,35	Muzyka dla młodzieży
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Na widnokręgu
20,15	Muzyka polska
21,35	Feljeton
21,50	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
23,00	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr.)
proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	60,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	42,75

Akcje:

Bank Polski	85,50
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	14,50

Tendencja dla pożyczek państwowych
przeważnie słabsza dla listów zastawnych
utrzymana



RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu jak
wydajnie pracuje nowy przenośny od-
biornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro
Cena aparatu 19.00 zł.
Próba nie obowiązuje do kupna

REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, arte-
ryzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają
hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonno-
ściach do obstrukcji są łagodnym środkiem
przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej
można ilość
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38
pełną, detaliczną sprzedaż zelówek trwałych na wodę

LEKARZ-DENTYSTA

J. ROZIN-REICHOVA

ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.
CENY LECZNIC.

Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano
od 5 — 8 wiecz. w nie-
dziele i święta od 9 — 11

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJ 11
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarza-
łe przepukliny brzucha, pępka pachwi
u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy
brzuszne pooperacyjne, przeciw obwi-
słości — obniżeniu żołądka na czas
ciąży i po ciąży specjalne z patentowa-
nego bandaża „ELASTA” pg. wyma-
gań figury. Prostotrzymacze gorsety
a la „HESSINGA” i inne. — Wkładki
sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso-
rja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw
żylakom, gruczołom dla zreformowa-
nia i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

PLANTACJE

Wiosna. Kilkusetmorgowe pola pszeno buraczanej ziemi zaorana jesienią sprawa dzonym z pobliskiej cukrowni plugiem parowym czekają na wiosnę. Dwa konie, dwóch ludzi i maszyna tworzą automat czołgający się po roli. Czasem któryś krzyknie na konie częściej rządca na ludzi. Na „pańskim” się ją buraki.

Siałby je chętnie i chłop małorolny Cóz, kiedy przed dwoma laty odebrano mu posiadany kontygent. Niby dla tego że miała być zmniejszona produkcja Kontygent odebrany chłopom przydzielono właścicielom polwarków akcjonariuszom cukrowni.

W kilka tygodni później zasiane buraki mi pole zazieleniło się. Nadszedł czas „prze nakiwania i „przerwywania”. Długi szereg pochylonych kobiet pełza wzdłuż „radłasek”. Plecy zgięte w kablak przez 10 godzin dzień nie boją okropnie. Krew uderza do głowy jakże chciałoby się wyprostować.

Nie wolno jednakże. Rządca dojrzy cię zdaleka. W następstwie spada ci na głowę grad przekleństw. Płacą po 1,70 dziennie i w dodatku zwlekają z zapłatą po kilka miesięcy.

Początek jesieni. Nadszedł czas zbioru buraków. Zbiera się je na „dzienkę” lub na akord „od morgi”. Greble migają w rękach z nieprawdopodobną szybkością aby prędzej Nadeszła przecież najlepsza okazja zarobienia kilkunastu złotych.

Jeśli nie teraz to kiedy. W rekordowym tempie znika zieloność z pola. Rozostają kupy obciętych liści i długie rzędy kopców z burakami po które niezadługo przyjadą forna-

le ażeby je odwieźć do cukrowni. A zysk? Te zgarbia „pan hrabia”. Przecież to wszystko jego.

Z jego łaski mają robotnicy mieszkanie i parę groszy. Że w tych mieszkaniach za miast podłogi jest ziemia ubita z ceglanych piec rozlatują się ze studnie to ognisko tyfus otem pan hrabia i komisja sanitarna nie wiedzą.

Święty ząb Buddy

Delegaci birmańscy, powracający do swego kraju z konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, zatrzymali się na wyspie Ceylon by zobaczyć święty ząb Buddy przechowany w słynnej świątyni „Zęba” w Kadi.

Ząb Buddy uchodzi wśród buddystów za największą relikwię. To też dla zobaczenia go przybywają co rok liczni pątnicy.

Pątnicy wchodzą po wąskich schodach przesianych aromatycznymi kwiatami tropikalnymi na górne piętro świątyni. Tu przypuszcza się ich przez drzwi ze szczerego złota do pokoju bez okien pośrodku którego stoi skarbiec a na tym skarbcu 6 innych. W siódmym zaś na liściu złoty lotosu leży ząb święty.

Na warcie stoi 3 mnichów buddyjskich. Pielgrzym pada na twarz i natychmiast musi opuścić pokój by dać miejsce następnemu pątnikowi.

Przesuńmy zegarki o godzinę

Zaoszczędzimy na elektryczności



Pielgrzymkę odbywa się w określonym czasie o czym wierni są zawiadamiani przez ogłoszenie w dziennikach świata całego. W terminie wyznaczonym miliony pielgrzymów przybywają do świątyni i muszą czekać całe dni zanim uda się im dostać do wnętrza świętego pokoju.

Nikt nie ma prawa dotknąć się zęba nie pozwalają się tego nawet radzom i królom. Zmarły przeto laty cesarz Sjamu zwiózł Kandi i przywiózł z sobą liczne podarki cenne.

Monarcha ukląkł przed skarbcem i poprosił o zezwolenie dotknięcia się zębem. Gdy mu odmówiono, zagniewany opuścił natychmiast wyspę zabierając ze sobą swe podarki. Buddyci wierzą w nadprzyrodzoną moc zęba i uważają, że póki ząb pozostaje na Ceylonie, wyspie tej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

29)

Ponura

wyspa

(Wyciąć i zachować)

Ot, przede mną rozwinął się bilans życia ludzkiego, tylko w umniejszonych rozmiarach i w groteskowej karykaturze. Starcie instynktu, rozsądku i losu ujawniło się w najprostszych formach, a cała różnica polegała tylko na tem, że jeden z winnych uległ odrazu.

Gdyby Moreau dążył do jakich konkretnych celów, to mógłbym z nim choć trochę sympatyzować. Wybaczyłbym mu także wiele, gdyby działał naprzykład pod wpływem nienawiści. Ale on był tak niepoczytalny, tak zupełnie obojętny na wszystko „ludzkie”. Jego żądza wiedzy, jego szalone, bezcelowe badania były mu motorem popędowym. Tworzył istoty, które żyły rok albo dłużej, a żyły, by walczyć i — błdzić. Ich los był nędzny, dawna zwierzęcość dręczyła je, a wszczępione sztucznie prawa trzymały je na łańcuchach.

Z biegiem dni znikła moja trwoża przed ludem zwierząt — a miejsce jej zajęła obawa przed — doktorem. Popadłem w dręczący stan gorączkowy i przyznaję, że straciłem wiarę w zdrowy rozum świata, zdolny tolerować istnienie tak przykrych anarchii na tej wyspie. Zdawało mi się, że ślepy los, ów olbrzymi, niemilosiernie mechanizm, rozdziera budowę bytu i bezlitosnie, beznadziejnie w swych nigdy nie spoczywających trybach miażdży i zgniata mnie, doktora Moreau wraz z jego żądzą badań, Montgomerego z jego pijacką namiętnością i cały ten świat zwierząt z jego instynktami pierwotnymi i ograniczeniem umysłowym.

XVII. Katastrofa,

Uplłynęło zaledwie sześć tygodni mego pobytu na wyspie, a zetraciłem już wszelką wrażliwość, z wyjątkiem odręzy do obrzydliwych eksperymentów doktora Moreau. Jedyną moją myślą było, jakby się wydostać z pośród tych obmierzłych stworów nazad między ludzi. Początkowa przyjaźń z Montgomerym nie wzmagała się. Jego długoletnie odwyknięcie od ludzi, pociąg do wódki i jawne sympatyzowanie z potworami, obrzydliży mi go do szczytności. Potworów unikałem, ile tylko mogłem i Montgomerego nie towarzyszyłem przy odwiedzaniu ich. Większą część dnia spędzałem na wybrzeżu, wypatrując, czy na falach nie ukaze się zbawczy żagiel. Jednakże to moje pragnienie nie ziszczało się.

Wtem jednego dnia wydarzył się straszny wypadek, który zupełnie zmienił bieg mego życia.

Było to w siedm czy ośm tygodni po mojem wylądowaniu — nie pamiętam dokładnej daty — jakkolwiek starałem się zachować rachubę czasu — gdy wydarzyła się katastrofa.

Był ranek, godzina może szósta. Wstałem wcześniej, zbudzony hałasem, jaki sprawiały trzy potwory, znoszące drzewo do osady.

Zjadłszy śniadanie, wyszedłem poza ogrodzenie i zapaliwszy cygaro stanąłem przy otwartej furcie, rozkoszując się świeżością poranka. Wkrótce nadszedł Moreau; pozdrowiłszy mnie, udął się do swego laboratorium. Tak już przywykłem do okropności tego miejsca, że bez najmniejszego wzruszenia usłyszałem, iż dla pumy rozpoczął się nowy dzień mąk. Puma przyjęła dręczyciela przeraźliwym rykiem. Potem stało się coś, z czego dotychczas nie mogłem sobie dobrze zdać sprawy. Usłyszałem nagle za sobą jakiś łomot i krzyk ostry... odwróciłem się, ujrzałem tuż przed sobą rzucającą się na mnie straszliwą twarz, nie ludzką, niezwierzęcą, jakąś piekielną maskę, z czerwonymi bliznami z których ciekła krew na iskrzące oczy bez powiek. Podniosłem ramię, aby się zasłonić, lecz uderzony, potoczyłem się na ziemię, a potwór owinięty w szarpię i krwią poplamione bandaże, w szalonych susach popędził w dal... Przewróciwszy się

kilka razy i zrobiwszy parę koziolków z wzgroza, próbowałem powstać. Uczułem ból w ręce: była złamana.

Obejrzałem się: z domu wypadł Moreau. Był straszny: na jego bladej twarzy widniała krew, spływająca z czoła; w ręce trzymał rewolwer. Nie zważając na mnie, przebiegł tuż obok mnie, dając za pumą.

Przy pomocy drugiej ręki zdołałem się podnieść i usiąść. Puma w olbrzymich susach pędziła wzdłuż wybrzeża, a za nią biegł Moreau. Odwróciwszy głowę, dojrzała go i skreśliła nagle ku zaroślom, coraz bardziej oddalając się od przesładowcy. Moreau, rzucił się naprzeciw, aby jej przeciąć drogę i w chwili, gdy dobiegała do krzaków strzelił, lecz chybił. Puma znikła w zaroślach a za chwilę i Moreau pograżył się w nich.

Ból w ręce zaczął mi dokuczać. Zrobiwszy pewien wysiłek podniosłem się, by wrócić do domu. Wtem w bramie ukazał się Montgomery z rewolwerem w ręku.

— Na Boga, Prendick! — zawołał jakby nie widząc, co się ze mną dzieje — bestja uciekła! Wyrwała łańcuch z muru! Czyś ją widział?

Spostrzegł, że chwyciłem się za rękę.

— Co się stało?

— Stałem w bramie... — odpowiedziałem.

Podszedł i schowawszy broń do kieszeni zaczął mi badać rękę.

— Krew na rękawie — zauważył. Wprowadził mnie do mieszkania i zaopiniował, że rękę złamana.

— Proszę opowiedzieć dokładnie, jak się to stało! — rzekł.

W krótkich słowach, przerywanych co chwila jękami bólu, opowiedziałem mu zdarzenia, których byłem świadkiem, a on tymczasem obwiązał mi ramię bardzo zręcznie i szybko. Założywszy temblak, przypatrzył się wzywkami dokładnie i rzekł.

— Wystarczy! No, a teraz...

Chwilę namyślał się, poczem wyszedł z mykającą drzwiami.

Zajęty byłem przede wszystkim myślą o złamanej ręce; samo zajęcie z pumą uważałem za jeden z groźnych, ale w mojem położeniu normalnych epizodów.

Rozmaitości

ze świata

Czy wolno lekarzowi skrócić cierpienia

Eutanazja z greckiego oznacza dobrą śmierć. Człowiek współczesny żąda od współczesnej sztuki lekarskiej, by mógł umrzeć bez bólu.

W społeczeństwie tu i ówdzie odzywają się z różnych stron głosy domagające się od lekarzy skracania życia beznadziejnie nieuleczalnym. Te okrutne zapatrywania nie cofają się nawet przed wyrażeniem opinii by bez ratunku chore noworodki lub, takie których poważny niedorozwój umysłu z góry pozwala przewidzieć że po latach wyrosną z nich osobniki niespołeczne w sposób prawny pozbawiać życia jak najwcześniej.

Do tych zagadnień świat lekarski obu półkul ustosunkował się oczywiście nieprzychylnie wychodząc ze słusznego założenia że lekarz nie złamie nigdy przykazaniami „nie zabijaj” uznanego przez wszystkie prawa boskie i ludzkie.

Co się tyczy noworodków to urodzone ze zmianami potwornościowymi z reguły umierają po urodzeniu a kalectwa fizycznego chyba nikt nie uzna że dostateczny powód do pozbawienia życia człowieka który stać się może kiedyś mimo swojej ułomności nawet wybitną jednostką w społeczeństwie.

Dla umysłowo upośledzonych musi się znaleźć w społeczeństwie cywilizowanym do stateczna ilość szkół zakładów i t. p. aby udzielić im nauki dostosowanej do ich poziomu umysłowego i ograniczyć ilość jednostek nie społecznych do minimum.

Jest to sprawa należytej rozbudowy aparatu opieki społecznej. Przytem nie wolno nam zapominać że poczucie szczęścia osoby tego zupełnie nie zależy od stopnia rozwoju umysłowego jednostki i że niedorozwinięty psychicznie „głuptak” wiejski może się czuć znacznie szczęśliwszy od najgenialniejszego wynalazcy.

Czy jednak wolno pozbawiać życia nieuleczalnie chorego przeciaga się wśród najokrutniejszych męczarni w nieskończoność? Poszukajmy na to pytanie odpowiedzi wśród uroczysto ponurego nastroju sali sądowej.

Wszak przeżywalimy już procesy kończące się wyrokiem uwalniającym narzeczonej która pozbawia życia swego ukochanego chcąc je mu i sobie oszczędzić cierpienia związanych z ciężką i bolesną a nieuleczalną jego chorobą. Przysięgli zaprzeczając winie kierują się tylko litością niepomni powodują wyrok stający się zachętą dla tego rodzaju nieetycznych czynów w przyszłości.

Litościwy wyrok nie może być zatem rozwikłaniem tego zagadnienia które należy

wyłącznie do okresu działalności lekarza. Współczesna medycyna znajduje się wтом szczęśliwym położeniu że zmieniając oraz dokując odpowiednio z bogatych zapasów aptekarskich czerpane narkotyki.

Oszczędnemu cierpieniu zupełnie, a przytem strzykawką w rękę lekarza staje się narzędziem ukojenia a nie śmierci — co sprzeciwiliby się najelementarniej pojęciem i najistotniejszym prawom etycznym.

Fatalny pech

„Dziennik Berliński” pisze w tych dniach zaszedł w dzielnicy bawarskiej Berlina tragi komiczny wypadek.

O północy przechodził przez ciemny opustoszały zaułek pewien duży szczupły mężczyzna salkowicie pograżony w myślach. Jego duży wystający nos i natknięta twarz może szwaga kazają przypuszczać że należy do takiego stowarzyszenia które każdy honorowy członek trzeciej Rzeszy potępia.

Właśnie nadeszło dwóch hackenkreuzlerów powracających z zebrania swej partii na którym pan Goebbels dużo dużo im mówił o niemieckiej odwadze i niemieckiej wierności.

Niemiecka odwaga. Tę możnaby zaraz tu na ulicy wypróbować. Jeszcze jeden szybki badawczy wzrok przechodnią. Czy nie

jest za silny? K Nie — i już obaj rzucają się na niego jeden mierzy w tył głowy, drugi w oczy.

Po sekundach pobojowisko wygląda na stępująco. Duży pan z semickim nosem pobiegł szybko na plac bawarski po samochód i policjanta.

Pierwszy hitlerowiec leżał na ziemi z wyłamanymi żebrami drugi tarztał się pod mur w kałuży krwi z straszliwie zmasakrowaną twarzą złamaną szczęką i wybitymi zębami.

Biedacy mieli pecha natrafili na niemieckiego mistrza walki wręcz Ju Jitzu, Heinza Neumana i Hternwcy określa to znowu za podstęp żydów.

Ołtrzymi hotel

W Londynie budowany jest obecnie największy hotel w Europie mający obejmować przeszło tysiąc pokoi gościnnych przy każdym zaś z tych pokoi ma się znajdować łazienka.

Hotel ten liczy 9 pięter a na dachu jego mieścić się ma będzie restauracja ogrodo wa plac sportowy i lotnisko dla samolotów.

Cały gmach który ma być zupełnie gotowy do wiosny 1933 r.

RESZTKI TOWARÓW z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecięce — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

UBIORY

DAMSKIE
MĘSKIE i
DZIECIENNE
pg. najnow-
szych modeli
w wielkim
wyborze

NA RATY

ZA GOTÓWKĘ

M. SZ. CHRZANOWICZ 238
PIOTRKOWSKA

Przyjmuje
zamówienia
z własnych i
powierzonych
materiałów

CO PODAROWAC SWOIM NAJMILSZYM NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA?

W naszych bogato zaopatrzonych działach

Towary wełniane
Jedwabie
Konfekcja męska
Konfekcja dziecienna

Bielizna damska
Bielizna męska
Pończochy
Obuwie

chustki
Kołdry
Artykuły kosmetyczne
Bijuterja

DZIAŁ KOLONJALNY
WINO
SZKŁO i
PORCELANA

Wszyscy znaleźć mogą gustowny prezent za każdą cenę i w najlepszym gatunku.

Zwracamy specjalną uwagę Szanownej Klienteli na nasz bogato zaopatrzony dział **Towarów Widzewskich**, zwłaszcza marki **OK** O NIEZNANEJ DOTĄD NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI ORAZ WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ RESZTEK, BRAK I SEKUNDA.

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROZCINIENSKA 54 Dojazd tramwajami 10 i 16

Z najnowszymi modelami na wiosnę i lato
POWÓCIŁ Z PARYŻA

J. MOSZKOWICZ

właściciel długoletniego powszechnie renomowanego damsk. Zakładu Krawieckiego
ZAWADKA 22
TELEFON 137-30.

CENY KONKURENCYJNE!!

NARATY

od 3 zł. tygodniowo

GARDEROBE
Damską
Męską i
Dziecienną

oraz
JEDWABIE,
KOŁDRY,
TOWARY I
OBUWIE

P. CZERNIŁOWSKI
72 PIŁSUDSKIEGO 72
(Wschodnia 1p. front, tel. 171-23)

MAGAZYN UBIORÓW KONFEKCJA KRAJO

LODŹ
KROWCIEJSKA
tel. 245-48
lewa ofic. parter.

8 na spłatę

ubrania, palta damskie, męskie i dzieciennie
UWAGA: Wykonuje się obstalunki z najlepszych towarów na dogodnych warunkach

Firma egzystuje od roku 1893

JÓZEF WOLSKI Łódź, Piotrkowska 3

Telefon 126-99

poleca na nadchodzące Święta:

Wytworne wina, koniaki, likiery, rumy, wódki zagraniczne i krajowe, oraz towary kolonialne i delikatesy, owoce świeże, po znacznie niższych cenach

WINA ORYGINALNE WĘGIERSKIE stołowe od zł. 3,50 za but

WINA OWOCOWE H. Makowkiego „ „ 1,50 „ „

KUPIJCIE Z 1-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

Wózków dzieciennych | **Materaców sprężynowych „PATENT”**

Łóżek metalowych | **Wyżymaczek amerykańskich.**

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„ DOBROPOL ”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

Tania sprzedaż przedświąteczna!

SZKŁO

PORCELANA

SERWISY

stołowe i kawowe

Thea Sanne
Piotrkowska 175

NIGDZIE TANIEJ NIE KUPIĆ

ŁÓŻKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju. **WÓZKI DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p.

poleca
najstarsza fabryka mebli żelaz. f.
J. B. WOLKOWSKI
Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70



Różne

GLUCHOTA, szum cieknięcie uszów uleczalne. Za dajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia Liszki.

PIANINO zagraniczne, mało używane do sprzedania. Główna 31, mieszk. 56

DRZEŹKA owocowe, ozdoby i krzewy najtaniej, bo z własnych szkółek, Orla 1, róg Sienkiewicza.

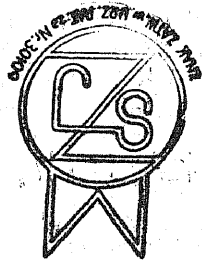
DO Odstąpienia pół sklepu i kantor na biuro i skład, Piotrkowska 103 m. 2

DUŻY ładny pokój do wynajęcia blisko tramwaju, Ulica Śląska 16 Chojny.

OSTRZENIE, platerowana srebrzenie wszelkich przedmiotów nożowniczych platerowanych szybko — solidnie — tanio. Linkowski, Piotrkowska 120.

Sklep rzeźnicki z przylegającym mieszkaniem i warsztatem, kablem elektrycznym, szereg lat, wprost od gospodarza koło Wodnego Ryńka, Targowa 32.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stalarnia K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80



MASŁO

w etykietach z tym znakiem ochronnym sprzedawane jest we wszystkich poważniejszych sklepach w Łodzi, a przedewszystkiem w sklepach własnych

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.

a mianowicie:

DETAL: przy ul. Piotrkowskiej Nr. 141 i przy ul. Andrzeja Nr. 3
DETAL i HURT: przy ul. Piotrkowskiej 13 przy ul. Gdańskiej 11.
i przy ul. Narutowicza 25, — HURT: przy ul. Al. Kościuszki 29.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przy rządypszczelarskie, polecają

SKŁADY L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja 10 telefon 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125, Cenniki bezpłatnie.

CHŁOPIEC potrzebny do terminu Orla 23, Stalarnia.

POTRZEBNY

GONIEC

Zgłaszać się od 9 — 11 w adm. „Rozwoju”.

Mały kredensik

ew. pomocnik starego typu kupię. Wiadomość w Administracji „Prądu”.

UWAGA MIŁE PANI!

Polecam na święta najnowsze wełny na modne sukienki oraz najpiękniejsze materiały na piżamy i szlafrociki

„Najtańsze Źródło”

M. BRYL,
PIOTRKOWSKA 58.

Reklama i potęga

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

DZIS!

„Nie odchodź odemnie”

Pikantne przygody z życia młodej mężatki. W rolach głównych Leatrice Joy, Jeannette Loff, H B Werner i John Boles.

Nast. program

Człowiek, który zabił.

Nast. program

Orkiestra
pod dyrekcją
p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIEMOŻLIWE.**

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50) ROCZNA (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.